

TURYSTYKA W KONTEKŚCIE SOCJALIZACJI

Pojęcie socjalizacji według A. Giddensa oznacza: „proces, w którym dzieci lub inni członkowie społeczeństwa uczą się, jak w tym społeczeństwie żyć”, „procesy społeczne, w których dzieci przyswajają normy i wartości społeczne oraz uzyskują poczucie własnej tożsamości”¹. Obejmuje ona nie tylko okres niemowlęctwa i wczesnego dzieciństwa (socjalizacja pierwotna), lecz rozciąga się na całe dorosłe życie jednostki (socjalizacja wtórna)².

W literaturze wprowadzono pojęcie instytucji socjalizacji oznaczające: „grupy lub konteksty społeczne, w których zachodzą ważne procesy socjalizacji” W okresie socjalizacji pierwotnej taką instytucją jest rodzina, zaś w fazie socjalizacji wtórnej takimi czynnikami stają się szkoły, grupy rówieśnicze, organizacje, media i miejsca pracy³. Podobną funkcję może pełnić grupa turystyczna, w szerszym zakresie także cała turystyka kojarzona z określonym zespołem wartości, norm, i wzorców zachowań.

Celem artykułu jest usystematyzowanie znanych właściwości turystyki sprzyjających procesowi socjalizacji (wychowania), a przede wszystkim wskazanie wpływu przyjętego modelu społeczeństwa na tworzenie się określonych zachowań turystycznych oraz na możliwe kształtowanie norm społecznych pod wpływem wyjazdów turystycznych.

Możliwości turystyki

W przypadku turystyki można wskazać kilka jej cech sprzyjających przebiegowi procesu socjalizacji. Wyjazdy poza miejsce zamieszkania wiążą się ze zmianą otoczenia i rytmu życia. Ich atrakcyjność wynika z czasowej rezygnacji z potrzeby (przymusu) koncentrowania się na obowiązkach, koniecznych do rozwiązania problemów i trudnościach związanych ze szkołą lub życiem zawodowym. Turystyka zakłada odseparowanie od własnego środowiska społecznego, ze wszystkimi jego pozytywnymi i negatywnymi wpływami. Wreszcie wyjazdy turystyczne nastawione są na realizację okre-

1 A. Giddens (2007) *Socjologia*. Warszawa, s. 50, 733.

2 *Op. cit.*, s. 51.

3 *Op. cit.*, s. 51.

ślonych celów i zadań w postaci zdobycia szczytu czy przejścia wyznaczonej trasy. Ich osiągnięcie może nastąpić w wyniku samotnego wysiłku jednostki. Częściej jednak warunkiem ostatecznego sukcesu jest konieczność współpracy w grupie.

A. Matuszyk wskazuje na „swoiste” cechy „sytuacji turystycznej jako sytuacji wychowawczej” Po pierwsze z podróżą związany jest wspomniany „stan okresowego «unieważnienia» codzienności”, odbywa się ona „poza przestrzenią codziennej aktywności” oraz „w innym niż codzienny czasie” Po drugie jednostkę cechuje specyficzne nastawienie poznawcze, chęć odkrywania i poznawania świata, potrzeba doświadczania własnej osoby. Z jednej strony mamy do czynienia z „próżnią” wywołaną zawieszeniem codziennych obowiązków oraz czynności, z drugiej może być ona „wypełniona” przez szczególną otwartość jednostki na nowe bodźce zewnętrzne. Ponadto wyjazd turystyczny stwarza warunki do nawiązywania relacji międzyludzkich, które nie są obarczone wymogami obowiązującymi w środowisku pracy i wynikającymi z nich negatywnymi konsekwencjami w postaci rywalizacji, roszczeń, agresji⁴.

W czasie podróży jednostka jest zatem bardziej podatna na przejmowanie określonych wzorców zachowań, bardziej otwarta na rozmaite oddziaływania o charakterze wychowawczym.

Turystyka nie wiąże się wyłącznie z dokonywaniem samoistnych przemian przynoszących społecznie pożądane efekty. Każda z wymienionych jej właściwości może wywoływać zachowanie ogólnie nieakceptowane. Jednostka w nowym otoczeniu jest anonimowa, jej pozycja i role społeczne ulegają przynajmniej częściowemu unieważnieniu. Przede wszystkim traci ona często poczucie kontroli społecznej. Obowiązujący wzorzec masowego podróżowania zakłada nie tylko koncentrację na konsumpcji, rozrywce i biernym wypoczynku, lecz również wiąże się z zezwoleniem na rezygnację z przestrzeganych we własnym środowisku norm społecznych. Nawet pobyt w naturalnym środowisku o wysokich walorach estetycznych lub obcowanie z wybitnymi dziełami sztuki nie zawsze wywołuje postawy szacunku do zastanego otoczenia. Świadczą o tym zachowania turystów i zaśmiecone okolice szlaków turystycznych.

Turystyka według K. Przećławskiego stwarza jedynie określone możliwości np. w postaci zapobiegania chorobom, przeciwdziałania skutkom zmęczenia fizycznego i psychicznego, zaspokajania potrzeby poznawczej człowieka, osobistych kontaktów z innymi czy potrzeby wolności. Zachowania turysty są jednak rezultatem jego indywidualnych decyzji. W konsekwencji prowadzone są równoważne rozważania dotyczące pozytywnych (eufunkcji) i negatywnych (dysfunkcji) wychowawczych skutków (funkcji) turystyki⁵

4 A. Matuszyk (2003) *Pedagogika turystyki jako stosowana aksjologia podróży* [w:] R. Wiśniarski (red.) *Nauki o turystyce*. Kraków, s. 137-139.

5 K. Przećławski (1995) *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*. Kraków, s. 98-109.

Dyskusja nad przebiegiem procesu socjalizacji w przypadku turystyki wymaga odniesienia do rzeczywistego stanu społeczeństwa i występujących w nim tendencji. Członkowie tego społeczeństwa postępują zgodnie z przyjętymi normami społecznymi, opartymi na określonych wartościach. Każdy z nich posiada również pewną wizję własnej wspólnoty zakładającą utrzymanie dotychczasowego modelu lub przewidującą konieczność zmian. Dokonujące się przeobrażenia niekoniecznie muszą się pokrywać z przyjętymi założeniami przez grupy i jednostki⁶.

Turystyka nie tylko umożliwia socjalizację i prowadzenie działań wychowawczych. W dużej mierze to właśnie jej kształt, zachowania turystów zależą od norm i wartości przyjętych w danym społeczeństwie⁷. Współcześnie wskazuje się na dwie odmienne wizje funkcjonowania społeczeństwa, warunkujące zachowania jednostek. A. Matuszyk w kontekście rozważań nad pedagogiką turystyki, zwraca uwagę na: „dwie skrajne opcje intelektualno-światopoglądowe ujmowania sposobu przeżywania i doświadczania wolności w sytuacji turystycznej; nazwijmy je umownie: «neoliberalna» (ponowoczesna) i «tradycyjna» (chrześcijańska)”. Podejście „neoliberalne” jest związane z postmodernistyczną refleksją intelektualną i etyczną. Główne założenia tego nurtu w postaci „absolutyzmu wolności, prymatu konsumpcji, skrajnego pluralizmu aksjologicznego utożsamianego z relatywizmem etycznym” – zdaniem Matuszyka w przypadku turystyki mogą skutkować – „aspoczęnymi (...) zachowaniami wobec innych turystów, wobec ludności i środowiska terenów recepcyjnych, fałszywie pojmowaną tolerancją, urzeczywistnianą jako obojętność wobec zła”⁸.

Wyjazd turystyczny jest w takiej sytuacji okazją do kontestacji kultury, porzucenia obowiązujących w niej norm. Poczucie absolutnej wolności, której nie ograniczają prawa ogólne i prawa jednostek, prowadzi do bezkrytycznego korzystania z walorów odwiedzanego miejsca. W konsekwencji może skutkować przekonaniem turysty o jego wyższości nad odwiedzaną zbiorowością. Sens istnienia odwiedzanego miejsca w świadomości przybysza sprowadza się wyłącznie do zaspokojenia jego potrzeb. Turysta w pewien sposób zawłaszcza je i uważa za swoje. Mieszkańcy zaś pełnią wyłącznie rolę usługodawców. Funkcjonujące w literaturze pojęcie „neokolonializmu turystycznego” wskazywało na problem powrotu wpływów z turystyki do krajów pochodzenia turystów⁹. W szerszej perspektywie może ono dotyczyć pewnej postawy właściwej dla relacji występujących w koloniach. Bezczylny turysta,

6 P. Sztompka (2010) *Socjologia zmian społecznych*. Kraków, s. 217.

7 K.J. Tillmann (2006) *Teorie socjalizacji*. Warszawa, s. 7.

8 A. Matuszyk (2003), *op. cit.*, s. 132.

9 W. Alejski (2000) *Turystyka w obliczu wyzwań XXI wieku*. Kraków, s. 182-183.

oddający się rozrywkom i zabawie, przygląda się ciężko pracującym gospodarzom i nieomal sprawuje nad nimi nadzór.

Przyjęte założenia mogą uniemożliwiać krytykę niepożądanych zachowań, a nawet prowadzić do prób ich usprawiedliwiania. Turystyka może stać się dozwoloną manifestacją niewłaściwie rozumianej wolności, aprobowaną przez społeczeństwo, znajdującą przyzwolenie mieszkańców przyjmujących turystów, liczących na ewentualne zyski, a postawę swoich gości sprowadzających do koniecznych kosztów tej transakcji. Za R. Legutko można zadać pytanie: „czy istnieje coś specyficznego w pojęciu i zjawisku tolerancji, co odróżnia je od innych ewidentnie pokrewnych, a wyraźniejszych i bardziej intuicyjnych pojęć oraz zjawisk, jak choćby dobroć czy altruizm?” Człowiek tolerancyjny z jednej strony może być „kimś, kto potrafi żyć pokojowo z ludźmi o innych filozofiach, religiach czy obyczajach”. Z drugiej strony może być on wyznawcą zasady podporządkowującej życie zbiorowości¹⁰. „Nieskończona życzliwość wobec nieskończonej ilości poglądów” wiąże się z przekonaniem o równości wszystkich przekonań i światopoglądów. Ta odgórna zasada jest sprzeczna z posiadaniem własnego punktu widzenia, zgodnie z którym człowiek uznaje pewne poglądy za wartościowe, inne toleruje, a jeszcze inne uważa za „błędne, niebezpieczne”. Jednakże według zwolenników „życzliwej otwartości” hierarchie takie są bezzasadne i wykluczają oni krytykę innych punktów widzenia¹¹.

Z kolei pedagogika turystyki tworzona na bazie wartości i tradycji właściwych dla myśli i kultury chrześcijańskiej pojmuje wolność „w kontekście odpowiedzialności”, wyborów dokonywanych przez podmioty, możliwości „czynienia dobra i przeciwstawiania się złu”, istniejących ograniczeń wyznaczonych „przestrzenią wolności drugiego człowieka”¹².

Turysta przyjmuje określoną postawę wobec mieszkańców odwiedzanych terenów. Przede wszystkim stara się traktować ich podmiotowo, jako partnerów i rzeczywistych gospodarzy, a nie wyłącznie w kontekście świadczonych wobec niego usług. Podróż po własnym kraju, spotkanie z członkami własnej społeczności może być okazją do uświadomienia lub przypomnienia faktu istnienia wspólnoty. Takie podejście skutkuje określonymi konsekwencjami. W encyklice *Sollicitudo rei socialis* Jan Paweł II pisze, że: solidarność jest nie tylko „nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotykającego wielu osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich”¹³.

10 R. Legutko (1998) *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*. Kraków, s. 158-159.

11 *Op. cit.*, s. 171-172, 175-176.

12 A. Matuszyk (2003), *op. cit.*, s. 132-133.

13 Jan Paweł II (2009) *Sollicitudo rei socialis* [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*. Kraków, s. 308.

Turysta nie traktuje wówczas odwiedzanych ludzi i terenów (przyrody, zabytków materialnych, infrastruktury) wyłącznie jako źródła swoich korzyści. Przynależność do wspólnoty jest jedną z przyczyn wymuszających ponoszenie odpowiedzialności. W najprostszej postaci wyraża się to w takich postawach, jak szacunek do przyrody, dóbr kultury czy tradycji. Turysta ograniczając swoje dążenia, wzmacnia to, co wspólne, działa na rzecz dobra wspólnego. Dzięki temu inni turyści oraz gospodarze również mogą korzystać z walorów danego terenu¹⁴. Jednocześnie turysta jest odpowiedzialny za swoje czyny, za ewentualnie dokonane zniszczenia, za swoje negatywne zachowania mogące znaleźć naśladowców wśród rdzennych mieszkańców, za swoje słowa i gesty wobec tych osób mogące przyczynić się do budowania relacji lub prowadzące do konfliktu. Najbardziej rzadką i prawdopodobnie najbardziej cenną postawą jest z kolei podejmowanie wspólnych działań z odwiedzaną ludnością, nastawionych na ożywanie i kultywowanie zwyczajów, ochronę tradycji i zabytków, pomoc w kształceniu i rozwoju kultury lub ukierunkowanych na pracę w ramach wolontariatu np. w parkach narodowych (w Polsce jest to możliwe na przykład w Tatrzańskim Parku Narodowym).

W szerszym kontekście (wykraczającym prawdopodobnie poza rozważania na temat socjalizacji) koncepcja dobra wspólnego wymaga pogodzenia praw gości, gospodarzy i całości. Normą społeczną staje się dążenie do konsensusu¹⁵. Gospodarze terenów odwiedzanych przez turystów mają prawo do zagospodarowania danego miejsca zgodnie z ich wiedzą, doświadczeniem, potrzebami (społecznymi, gospodarczymi) i tradycyjną funkcją tego terenu. Z jednej strony nie może ich ograniczać radykalnie rozumiany interes ekologiczny, z drugiej ich obowiązkiem jest dbałość o środowisko naturalne i zapobieganie jego dewastacji. Potrzeby turystów i firm inwestujących w turystykę powinny być podporządkowane potrzebom wspólnoty. Jednocześnie obowiązkiem gospodarzy jest udostępnienie przybyszom terenów, szlaków turystycznych i dóbr kultury.

Turystyka – społeczeństwo

Czy turystyka ma coś szczególnego do zaoferowania społeczeństwu? Przede wszystkim kojarzona jest ze sferą czasu wolnego, z przeżyciami i działaniami nastawionymi na doznawanie przyjemności, regenerację sił fizycznych i psychicznych.

Każda podróż wymaga zachowania należytych proporcji między dążeniem do zamierzonego celu i dobrem jego uczestników (jednostki lub grupy). A. Matuszyk wskazał na dwa rodzaje postaw lidera grupy turystycznej. Po

¹⁴ *Op. cit.*, s. 307-308.

¹⁵ J.F. Staniłko (2010) *Republikanizm [w:] Jak wspólnotować Polaków? (V Kongres Obywatelski)*. Gdańsk, s. 24-25.

pierwsze powinno go cechować nastawienie „na dobro poszczególnych członków grupy (pojmowane zgodnie z rekreacyjnymi, poznawczymi i zdrowotnymi celami turystyki) oraz na budowanie (integrowanie) zespołu i kreowanie w nim więzi międzyludzkich opartych na emocjonalnej bliskości” (postawa personalna). Z drugiej strony wyjazd turystyczny nastawiony jest na wykonanie konkretnego zadania w postaci „przejęcia zaplanowanej trasy”, osiągnięcia zaplanowanych „efektów sportowych, rehabilitacyjnych, dydaktycznych” itp. Działania przywódcy grupy turystycznej powinny umożliwiać realizację tych celów (postawa zadaniowa). „Jednakże – według Matuszyka – dążenie do wykonania tak pojmowanego «zadania» (realizacji założonego programu podróży) powinno zawsze być podporządkowane nadrzędnym – rekreacyjno-wypoczynkowym, zdrowotnym i poznawczym – celom turystyki”¹⁶. W przypadku turystyki normą jest, a przynajmniej powinno być podporządkowanie stawianych celów dobru uczestników wyjazdów turystycznych. Jej przekroczenie zasadniczo zmienia charakter każdej wyprawy. Dobro to kojarzone jest w pierwszej kolejności ze zdrowiem i życiem podróżujących. Zasada ta dotyczy wyjazdów niezorganizowanych oraz tych o charakterze komercyjnym (zorganizowanych). K. Sondel przypomina, że podstawowym obowiązkiem pilota wycieczek jest opieka nad uczestnikami imprezy turystycznej. W skrajnych wypadkach, gdy turysta mógłby być narażony podczas wycieczki fakultatywnej na niebezpieczeństwo z powodu np. swojego stanu zdrowia, pilot nie tylko powinien odradzać mu wzięcia udziału w tym wyjeździe, lecz również może dokonać wykluczenia go z listy uczestników¹⁷.

Współpraca członków grupy turystycznej posiada swoje specyficzne uwarunkowanie. Osiągnięcie zamierzonego celu wyjazdu nie wiąże się z rywalizacją i zamiarem pokonania innej grupy. Przeciwnie jest rodzaj współdziałania z jakim mamy do czynienia w zespole sportowym, którego celem jest udowodnienie wyższości nad inną drużyną. D. McClelland wyróżnił trzy podstawowe syndromy osobowości oparte na potrzebach jednostek: „motywację do osiągnięć”, „potrzebę przynależności” i „potrzebę władzy”. Jego zdaniem powstanie „motywacji do osiągnięć” warunkującej rozwój gospodarczy, zależy od „odpowiedniej socjalizacji, właściwego wychowania i kształcenia dzieci, które kładzie wysoki nacisk na samodzielność, wytrwałość w dążeniu do celu, troskę o doskonałość, szacunek dla ciężkiej pracy”¹⁸. Mimo kontrowersji, jakie może wzbudzać ta teoria, można zadać pytanie: czy z punktu widzenia rozwoju społeczeństwa i dobra jednostek nie należy łączyć w procesie wychowania różnych form aktywności?

16 A. Matuszyk (2002) *Przywództwo w grupie turystycznej*. „Folia Turistica” nr 13, s. 14-15.

17 K. Sondel (2009) *Opieka nad klientem jako obowiązek organizatora turystyki* [w:] P. Cybula (red.) *Transformacje prawa turystycznego*. Kraków, s. 93-104.

18 D. McClelland (1967) *The Achieving Society*. New York, cyt. za: P. Sztompka (2005) *Socjologia zmian społecznych*. Kraków, s. 226-227.

Poszczególne formy turystyki mogą mieć wpływ na życie społeczne, na kształtowanie zachowań jednostek i zbiorowości¹⁹. Krajoznawstwo jest ruchem społecznym, opartym głównie na różnych formach turystyki, którego celem jest poznawanie kraju ojczystego, dążenie do zachowania jego zasobów przyrodniczych i kulturowych oraz popularyzacja wiedzy o nim²⁰. Prowadzone działania nastawione są na kształtowanie tożsamości w oparciu o wartości związane z ojczyzną. Zdaniem K. Denka: „Pojęcie Ojczyzny wchodzi do kanonu kultury Polski. Stanowi źródło jej tożsamości i dziedzictwa narodowego oraz krajoznawstwa i regionalizmu”²¹. Istotnym elementem tego ruchu jest edukacja regionalna, poznawanie własnej „małej ojczyzny”, bowiem: „aby uczestniczyć w życiu Ojczyzny trzeba być zakorzenionym w ojcowiznie, która się zaczyna od ulicy, wioski, ogarnia miasto, powiat, województwo i Polskę” Krajoznawstwo zmierza do tworzenia wspólnoty, przyczynia się do kształtowania postaw obywatelskich i patriotycznych²².

Szczególnym przejawem działania wspólnoty religijnej jest ruch pielgrzymkowy²³. Piesze wędrowki do miejsc świętych nastawione na przeżycia duchowe i spotkanie z Bogiem, sprzyjają rozwojowi osobowości, tworzeniu wspólnoty z innymi pielgrzymami oraz osobami przyjmującymi ich do swoich domów. P. Różycki podkreśla, że pielgrzymowanie daje szansę na odkrycie właściwych relacji między koncentracją na zaspokojeniu potrzeb materialnych a życiem duchowym, jest doświadczeniem szczególnego rodzaju „przygody” w bliskości z przyrodą, powiązanej z wysiłkiem fizycznym. Przede wszystkim jest ćwiczeniem duchowym ukierunkowanym na nawrócenie się i na przemianę człowieka²⁴.

W kontekście utrzymującego się niskiego stanu sprawności fizycznej większości członków społeczeństwa turystyka może odgrywać znaczącą rolę w popularyzowaniu tzw. postaw „prozdrowotnych”²⁵. Pokonywanie szlaków pieszo lub rowerem, wyprawy kajakowe i żeglarskie służą nie tylko dobru ich uczestników, lecz pobudzają również innych do aktywnego spędzania czasu wolnego²⁶. Turystyka połączona z przebywaniem w naturalnym środowisku przyrodniczym przyczynia się z kolei do tworzenia tzw. „świadomości ekologicznej” W. Alejziak zwraca uwagę na zależność, zgodnie z którą rozwój turystyki prowadzi m.in. do niekorzystnych przekształceń krajobrazu i degra-

19 K. Przecławski (1995), *op. cit.*, s. 110-111.

20 Por. *Encyklopedia popularna PWN* (1991). Warszawa, s. 409.

21 K. Denek (2010) *Źródło dziedzictwa narodowego*. „Poznaj Swój Kraj” nr 4-6, s. 7.

22 *Op. cit.*, s. 9.

23 P. Różycki (2011) *Turystyka religijna i pielgrzymowanie w społeczeństwach ponowoczesnych* [w:] Z. Dziubiński. M. Lenartowicz (red.) *Kultura fizyczna a kultura masowa*. Warszawa, s. 246-247.

24 *Op. cit.*, s. 250-253.

25 M. Bochenek (2008) *Turystyka w edukacji dzieci i młodzieży*. Biała Podlaska, s. 25-30.

26 P. Sztompka (2005), *op. cit.*, s. 208-209.

dacji środowiska naturalnego w wyniku niewłaściwych zachowań turystów. W konsekwencji znacznie obniżają się walory turystycznej danej miejscowości czy regionu. Kształtowanie świadomości ekologicznej leży zatem w interesie wszystkich osób i instytucji zainteresowanych uzyskiwaniem zysków z ruchu turystycznego²⁷. Nawet wyrastająca z turystyki alternatywnej i nieco krytykowana tzw. „turystyka ekstremalna” może służyć łagodzeniu skutków stresu i napięć psychicznych, uczyć odkrywania granicy między dozwolonym ryzykiem i brawurą. Wreszcie podróż może być traktowana jako spotkanie z drugim człowiekiem, może być okazją do jego poznania. W konsekwencji może ona służyć przełamaniu stereotypów.

²⁷ W. Alejziak (2010), *op. cit.*, s. 59-64. Por. także: P. Bohdanowicz (2008) *Turystyka a świadomość ekologiczna*. Toruń, s. 240-250. Autorka wskazuje na szczególną grupę tzw. „ekoturystów”, którzy uzależniają kierunki i program swoich wyjazdów od możliwości wspierania działań na rzecz ochrony środowiska.